Sygn. akt III Ca 388/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Andrzej Dyrda

Sędzia SO Anna Hajda (spr.)

SR (del.) Joanna Łukasińska-Kanty

Protokolant Justyna Chojecka

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2016 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko M. O.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim

z dnia 30 listopada 2015 r., sygn. akt I C 780/14

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2616,53 zł (dwa tysiące sześćset szesnaście złotych i 53/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.***

SSR (del.) Joanna Łukasińska-Kanty SSO Andrzej Dyrda SSO Anna Hajda

UZASADNIENIE

Powód K. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. O. 40.000 zł z odsetkami ustawowymi d 16.04.2013 r. oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu podał, że strony na podstawie ustnego porozumienia zdecydowały o podjęciu wspólnej inwestycji polegające na budowie myjni samochodowej oraz instalacji towarzyszących. Działania z tym związane prowadzone były w roku 2012. Powód na dofinansowanie inwestycji wniósł 40.000 zł. Na skutek narastających pomiędzy stronami nieporozumień pod koniec 2012 r. podjęły decyzję o zakończeniu współpracy i rozliczeniu. Komunikując się za pomocą poczty elektronicznej strony porozumiały się, że w ramach rozliczenia pozwany zwróci powodowi 40.000 zł najpóźniej do 15.04.2013 r. W ustalonym terminie pozwany poinformował powoda mailem, że nie posiada środków na zwrot należności, deklarując zapłatę, jak tylko je uzyska. Pismem z 22.10.2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty 44.150 zł, tj. zainwestowanych środków oraz kosztów ubocznych wynikających z rozliczeń stron.

Pozwany M. O. wniósł o oddalenie powództwa zasądzenie od powoda kosztów procesu. Potwierdził, że wspólnie z powodem realizowali inwestycję opisaną w pozwie, a powód zainwestował 40.000 zł. Zarzucił, że nie zobowiązywał się względem powoda do zwrotu zainwestowanej wartości. Całość maili dołączonych do pozwu pokazuje bowiem,

że pomiędzy stronami zaistniał konflikt, w niewielkim stopniu związany z realizacją wspólnej inwestycji. Wskazał, że z korespondencji elektronicznej wynika, że pozwany chętnie spłaciłby powoda, gdyby miał pieniądze, jednak wyłącznie dlatego, by „mieć go z głowy", a powód nie partycypował w niej tak, jak było to wcześniej ustalone. Podniósł, że kwestionował żądaną przez powoda przed procesem kwotę 44.150 zł. Zarzucił, że współpraca stron, w ramach której miała być realizowana inwestycja to spółka cywilna. Nie jest prawdą, że strony, kończąc współpracę, dokonały jakichkolwiek rozliczeń. Powód zażądał zwrotu pieniędzy w ogóle nie oglądając się na konieczność zachowania jakichkolwiek terminów wypowiedzenia umowy spółki. Pozwany zaś na bieżąco wskazywał powodowi na stan finansów spółki, kwoty brakujące na inwestycje. Na dzień rozwiązania spółki, tj. koniec roku 2012, pasywa zdecydowanie przewyższały aktywa. Zgodnie z art. 875 k.c. żądanie powoda nie ma uzasadnienia. Pozwany wyłożył bowiem wszelkie koszty działalności spółki ponad kwotę 40.000 zł, powód natomiast porzucił wspólną inwestycję .

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo i zasądził na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu w kwocie 4.464,55zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwany prowadził szkołę nauki jazdy, lecz z uwagi na problemy formalne prowadzenie działalności w tej dziedzinie przejęła jego żona S. O.. Pozwany w roku 2012 prowadził działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży myjni bezdotykowych, a następnie budowy obiektów typu myjnie samochodowe. W roku 2012 działalność w zakresie szkoły nauki jazdy prowadziła już żona pozwanego. Powód był pracownikiem żony pozwanego od 2010 r. najpierw jako instruktor, następnie jako osoba zajmująca się reklamą firmy. Był znajomym z pracy pozwanego. Strony umówiły się w tym czasie (wiosna rok 2012), że podejmą wspólną inwestycję polegającą na budowie myjni w K. oraz wspólnie będą czerpać z niej zyski. Umowy pisemnej strony nie zawierały. Koszty prowadzenia inwestycji miały być rozdzielone po połowie. Koszt inwestycji w kwocie ponad 100.000 zł poniósł pozwany, powód zainwestował 40.000 zł. Środki zainwestowane przez pozwanego pochodziły częściowo z kredytu, a częściowo z oszczędności. Strony miały także dalsze plany co do realizacji kolejnych inwestycji, w sytuacji, gdyby myjnia w K. przynosiła zyski. Na dalszym etapie współpracy zamierzały ją sformalizować, jednakże nie miały pewności co do formy prawnej, jaką miałaby ta współpraca przyjąć. Miała to być jednak wspólna inwestycja i działalność. W celu zaoszczędzenia kosztów wszelkie zakupy, czy umowy, z którymi wiązało się ponoszenie kosztów zawierane były przez pozwanego, na co zgadzał się powód. Sprawy formalne związane z zawieraniem umów załatwiane były fizycznie głównie przez pozwanego, który o wszystkim na bieżąco informował powoda, który jednocześnie godząc się i akceptując znaczną większość czynności dokonywanych prze pozwanego, sam nie przejawiał większej inicjatywy w prowadzeniu wspólnych spraw związanych z podjętą inwestycją. Pozwany informował powoda o kosztach związanych z podjętą inwestycją.

Ustalono, że w ramach wspólnej inwestycji doszło do:

a/ zawarcia umowy z 17.09.2012 r. z pracownią projektową na wykonanie projektu 4 myjni bezdotykowych za cenę łączną 83.000 zł netto + VAT (umowę zawierał M. O.),

b/ zawarcia umowy z S. – firmą ochroniarską (umowę podpisał powód – formalnie zawarta w ramach dotychczas prowadzonej działalności przez pozwanego

c/ zakupu stendu reklamowego (dokonywał powód)

d/ zamówienia wizytówek firmy (dokonywał powód)

e/ zawarcia umowy z 31.10.2012 r. z (...) sp. z o.o. reprezentowaną przez R. R. (1) (podpisywał pozwany) dot. przeniesienia praw i obowiązków z umowy najmu powierzchni użytkowej na terenie parkingu przed CH C. w K., na który miała być posadowiona myjnia,

f/ umowy sprzedaży myjni używanej z 30.10.2012 r. na 65.000 EUR

g/ umowy przedwstępnej sprzedaży myjni (podpisał pozwany).

Strony były razem na targach w W. wiosną roku 2012, nadto w Ł. u R. R. (1) będącego przedstawicielem firmy (...) w celu odkupu od niego myjni bezdotykowej i posadowienia jej w K.. Strony kwestie formalne związane z prowadzeniem wspólnej inwestycji omawiały głównie telefonicznie lub mailem. Powód posiadał odrębne konto na Allegro: „myjnie samochodowe", gdyż zajmować się miał w ramach wspólnej działalności głównie reklamą. Nigdy nie doszło do istotnej kłótni pomiędzy stronami w czasie prowadzenia inwestycji.

Sąd Rejonowy wskazał, że w listopadzie 2012 r. powód bez podania przyczyny oświadczył nagle pozwanemu, że nie zamierza dalej z nim współpracować i żąda zwrotu zainwestowanych pieniędzy. Pozwany – wobec takiej decyzji powoda – pozostał z rozpoczętą inwestycją, nadto nie posiadając dalszych środków do jej realizacji. Po zakończeniu współpracy z powodem dalej pozwany opłacał czynsz za najem grunt pod myjnię w K. oraz spłacał zaciągnięty w związku z inwestycją kredyt. Pozwany nie deklarował zwrotu 40.000 zł powodowi, a jedynie zastanawiał się nad zasadnością jej zwrotu. Po zakończeniu współpracy strony zamierzały sprzedać nieukończoną inwestycję – myjnię i dokonać podziału uzyskanych ze sprzedaży środków. Myjnia w stanie nieukończonym nie działała i została rozebrana. Na miejscu myjni, którą zakupiły strony od C. obecnie posadowiona jest inna myjnia, która działa od 2014 r. i co do której działalność pozwany prowadzi z osobami trzecimi w formie spółki cywilnej. Do nadal pozwany nie osiąga faktycznie zysku z prowadzonej działalności, gdyż ponosi wysokie koszty prowadzenia działalności, a nadto spłaca kredyt zaciągnięty na działalność, którą zamierzali prowadzić z powodem. Do tej pory strony nie rozliczyły się z kosztów prowadzonej inwestycji. Ustalono, że pismem z dnia 22.10.2013 r. pełnomocnik powoda wezwała pozwanego do zapłaty 44.150 zł w terminie 7 dni od doręczenia wezwania.

Dokonując powyższych ustaleń, Sąd Rejonowy oparł się na przedłożonych przez strony dokumentach, wydruku korespondencji mailowej oraz częściowo na zeznaniach świadków w osobach S. R., E. C., I. M., R. R. (1), zeznaniach S. O. oraz częściowo na dowodzie z przesłuchania stron.

Mając na uwadze przedstawione ustalenia, Sąd pierwszej instancji ocenił, że powództwo jest zarówno przedwczesne, jak i nieuzasadnione. Powód domagał się zapłaty od pozwanego 40.000 zł, lecz nie wskazał nawet podstawy prawnej zgłoszonego żądania. Jednocześnie sam nie wskazał, jakoby dochodzone środki miały stanowić np. pożyczkę. Pozwany z kolei zaprzeczył, jakoby powód środki jemu przekazał, gdyż te środki stanowiły sfinansowanie częściowe wspólnej inwestycji stron, którą inwestycję realizowały w ramach stosunku prawnego spółki cywilnej.

Wartość zainwestowanych przez powoda środków nie była w sprawie sporna.

Przedmiotem sporu była więc konstrukcja stosunku prawnego, jaki łączył strony, a co za tym idzie ustalenie, czy na obecnym etapie postępowania pozwany faktycznie zobowiązany jest do zwrotu na rzecz powoda zainwestowanych 40.000 zł.

Sąd Rejonowy uznał, że inwestycja polegająca na zakupie i prowadzeniu myjni w K. była inwestycją wspólną, którą strony miały wspólnie finansować - po połowie - i w takim też zakresie czerpać zyski. Obie strony miały świadczyć usługi na rzecz wspólnej inwestycji poprzez zajmowanie się: sprawami technicznymi i formalnymi (pozwany), budowlanymi i reklamą (powód). Powyższe wyczerpuje definicję kodeksową stosunku spółki cywilnej zgodnie z art. 860 § 1 k.c. Przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów. Brak jest obowiązku sporządzenia umowy spółki na piśmie. Wkład wspólnika może polegać m.in. na świadczeniu usług. Zatem środki zainwestowane przez strony we wspólną inwestycję nie stanowiły wkładu wnoszonego do spółki, a wspólne finansowanie inwestycji, która stanowić miała majątek spółki. Tym majątkiem miała być myjnia, a w przyszłości kolejne nabyte myjnie. Każdy bowiem wspólnik uprawniony i obowiązany jest do prowadzenia spraw spółki (art. 865 § 1 k.c.). Strony ustaliły sposób udziału w kosztach wspólnej inwestycji (po ½), identycznie w przyszłych ewentualnych zyskach. Wartość końcowa inwestycji miała być o wiele wyższa niż strony wspólnie zainwestowały. Strony nie ustalały z kolei, jakoby ich współpraca miała toczyć się w czasie oznaczonym. Uznać zatem należy zawarcie umowy spółki na czas nieoznaczony. Powyższe skutkuje koniecznością zastosowania regulacji kodeksowej do stwierdzenia uprawnienia każdej ze stron do wypowiedzenia spółki. Zgodnie z art. 869 § 1 k.c., jeżeli spółka zawarta została na czas nieoznaczony, każdy

wspólnik może z niej wystąpić, wypowiadając swój udział na 3 miesiące naprzód na koniec roku obrachunkowego. Z ważnych powodów, wspólnik może wypowiedzieć udział bez zachowania terminów wypowiedzenia (art. 869 § 2 k.c.). Z materiału dowodowego nie wynika w istocie żadna przyczyna oświadczenia przez powoda, że kończy współpracę z pozwanym, wątpliwym jest też uznanie rozwiązania spółki z datą oświadczenia tj. w listopadzie 2012 r. Zastosowanie winna znaleźć raczej regulacja z art. 869 § 1 k.c. Zatem do rozwiązania umowy mogło dojść skutecznie dopiero z dniem 31.12.2013 r. przy uznaniu, że rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Wspólnikowi występującemu ze spółki zwraca się m.in. wartość jego wkładu oznaczoną w umowie; nie ulega zwrotowi wartość wkładu polegającego na świadczeniu usług (art. 871 § 1 k.c.), a co miało miejsce w sytuacji stron. Sąd ocenił, że czynności opisane w stanie faktycznym, a które wykonywać miały strony w ramach spółki, uznać należy nie za czynności polegające na prowadzeniu spraw spółki, a za wniesiony wkład. Od chwili rozwiązania spółki stosuje się do majątku wspólników przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 875 § 1 k.c.). Dokonać też należy rozliczenia tak wkładów, jak i podziału pozostałego majątku wspólnego w takim stosunku, w jakim uczestniczyli wspólnicy w zyskach (art. 875 § 3 k.c.).

Powyższe oznacza według Sądu pierwszej instancji, że dopiero po dokonaniu rozliczenia prowadzonej inwestycji, ustalić należało, kto i ile środków może w wyniku rozliczenia uzyskać. Powód natomiast domagał się po prostu zwrotu zainwestowanych we wspólną inwestycję środków bez dokonania rozliczenia, choć przecież na bieżąco był przez pozwanego o przepływie środków informowany. Sam powód wykazał istotny brak zainteresowania sprawami spółki w zakresie, w jakim nie orientował się w sprawach wspólnej inwestycji tak dobrze jak pozwany, lecz nie domagał się bardziej szczegółowych informacji czy dokumentów, tłumacząc się wykonywaniem pracy po 12 godzin dziennie. Nie może zatem powód, nie wnosząc o dokonanie uprzedniego rozliczenia wspólnie pojętego przedsięwzięcia, dochodzić na obecnym etapie zwrotu całej zainwestowanej wartości, ani nawet jej części. Gdyby powód chciał wywodzić, że rozliczenia wzajemnego strony dokonały, musiałby tę okoliczność udowodnić po myśli art. 6 k.c.

Orzeczenie o kosztach procesu oparto na art. 98 k.p.c. Na koszty zasądzone od powoda na rzecz pozwanego składają się: wynagrodzenie pełnomocnika wg stawki minimalnej wraz z opłatą skarbową tj. 2.417 zł oraz koszty dojazdu pełnomocnika do siedziby sądu wg spisu kosztów 2.047,55 zł (k. 164), łącznie 4.464, 55 zł.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości powód, zarzucając naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 860 § 1 k.c. w zw. z art. 60 i art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że współpraca stron miała charakter spółki cywilnej, podczas gdy strony nie miały zamiaru zawierania umowy spółki cywilnej i formalizowania swojej współpracy, a jedynie rozważały możliwość założenia spółki,

- art. 353^1 k.c. poprzez uznanie, że strony nie ukształtowały zasad wzajemnej współpracy oraz zasada końcowego rozliczenia według własnego uznania, w sposób odbiegający od ustawowego modelu spółki cywilnej,

- art. 60 i art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez uznanie, że strony po zakończeniu współpracy nie zawarły porozumienia regulującego ich wzajemne stosunki związane z wcześniejszym przekazaniem przez powoda na rzecz pozwanego kwoty 40.000 zł na poczet realizowanej inwestycji i uznanie, że pozwany nie zobowiązał się wobec powoda do zapłaty dochodzonej pozwem kwoty.

Jednocześnie skarżący zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny mocy i wiarygodności przeprowadzonych w sprawie dowodów z zaniechaniem wszechstronnego rozważenia zebranego materiały z pominięciem zasad logicznego myślenia i zasad doświadczenia życiowego, w szczególności na skutek:

- uznania, że pozwany nie deklarował zwrotu powodowi przekazanych 40.000 zł, a jedynie zastanawiał się nad zasadnością zwrotu, podczas gdy z zeznań powoda i korespondencji mailowej wynika, że pozwany poczuwał się do obowiązku zwrotu wpłaconych środków, tłumaczył przyczyny braku zwrotu i podjął w tym przedmiocie wiążące zobowiązanie, co pośrednio potwierdzają także zeznania świadka S. O.,

- uznania zeznań pozwanego za wiarygodne i przyjęcie, że w listopadzie 2012 r. powód bez podania przyczyny oświadczył, że nie zamierza dalej z pozwanym współpracować i żąda zwrotu zainwestowanych pieniędzy, podczas gdy z wiarygodnych zeznań powoda wynika, że przyczyną zakończenia współpracy była odmienna wizja prowadzonej inwestycji oraz utrata zaufania do pozwanego, co odpowiada zasadom doświadczenia życiowego,

- odmowy uznania za wiarygodne spójnych zeznań powoda, zgodnych z wnioskami wypływającymi z treści wiadomości mailowych, w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwany nie zobowiązał się do zwrotu powodowi wpłaconych środków oraz co do uznania, że zakończenie współpracy nastąpiło bez jakiegokolwiek powodu,

- dokonania wybiórczej i dowolnej oceny zeznań świadka S. O., która potwierdziła, że zdawała sobie sprawę z powinności zapłaty dochodzonej pozwem kwoty, jednakże sytuacja majątkowa nie pozwalała na dokonanie zapłaty.

Mając na uwadze podniesione zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania przez Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według spisu kosztów.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Sąd drugiej instancji aprobuje poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne i jako takie przyjmuje je za własne, bez zbędnego powtarzania. Wskazać trzeba, że dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie wykracza poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., i stanowi ocenę swobodną, a nie dowolną, jak sugeruje skarżący. Naruszenie procedury, na jakie powołuje się powód, ma miejsce wtedy, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie - wbrew obowiązkowi oceny całokształtu okoliczności sprawy, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub są niedostatecznie potwierdzone, gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. W orzecznictwie spójnie przyjmuje się,
że by uznać zarzut błędnej oceny dowodów za skuteczny, konieczne jest wykazanie, że ocena ta zawiera konkretne błędy logiczne, jest wewnętrznie sprzeczna lub niepełna, podważają ją sprecyzowane zasady doświadczenia życiowego. Samo przekonanie strony o wadliwości oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd i wskazanie innej wersji zdarzenia nie może odnieść skutku. Nawet w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów, w zakresie ustaleń faktycznych da się wyprowadzić wnioski równie uprawnione, a przy tym przeciwne do tych, które sformułował sąd, to o ile tylko ocena dokonana przez Sąd mieści się w granicach wyznaczonych przez art. 233 § 1 k.p.c., to dokonana ocena oraz ustalenia na niej oparte muszą zostać zaaprobowane w ramach kontroli instancyjnej. (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 marca 2016 r.
I ACa 1315/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 grudnia 2015 r. I ACa 1334/15).

Tymczasem kwestionowana przez skarżącego ocena dowodów odpowiada zasadom logiki, wiąże wszystkie ujawnione w toku postępowania okoliczności w całość, zgodną z doświadczeniem życiowym. W istocie, skarżący zmierza przede wszystkim do podważenia ustalenia, że pozwany nie zobowiązał się do zapłaty dochodzonej pozwem kwoty, stawiając tak zarzut błędnej oceny dowodów, jak i naruszenia prawa materialnego. Błędu Sądu Rejonowego upatruje zaś w nieprzydaniu korespondencji elektronicznej stron decydującego znaczenia, a także rzekomemu pominięciu określonego fragmentu zeznań żony powoda, świadka S. O.. Ocena dowodów, jaką prezentuje skarżący, oparta na wyrwanych z kontekstu zwrotach jest oceną całkowicie dowolną, naruszającą przede wszystkim obowiązek rozważenia całokształtu ujawnionych na rozprawie okoliczności. Biorąc pod uwagę wyłącznie zeznania wymienionego świadka,

nie sposób wysnuć wniosku o uznaniu przez pozwanego dochodzonej pozwem kwoty. Świadek bynajmniej nie wskazuje w sposób stanowczy, że pozwany – zgodnie z porozumieniem stron – dłużny był z tytułu wspólnej inwestycji całą dochodzoną pozwem kwotę. Jednoznacznie wynika jedynie świadomość, że pozwany zobowiązany jest zwrócić powodowi pewną kwotę. Szczegóły negocjacji stron były jednakże świadkowi nieznane, jako że sporną działalnością zajmował się wyłącznie pozwany. Zestawiając przedmiotowe zeznania z przesłuchaniem pozwanego oraz treścią korespondencji stron, nie było podstaw do przyjęcia, iż pozwany zobowiązał się zapłacić pozwanemu 40.000 zł. Nie ulega jedynie wątpliwości, że pozwany wiedział o konieczności dokonania rozliczenia. Stanowczego i bezwarunkowego oświadczenia pozwanego, ze wskazaniem tytułu prawnego oraz kwoty, przedłożone przez powoda maile nie zawierają. Powołana korespondencja jest jedynie wyrazem prowadzonych przez strony negocjacji, kiedy to tak deklaracje, jak i żądania ulegają zmianom w miarę rozwoju sytuacji i zmiany okoliczności. Stąd też także tłumaczenia pozwanego o chęci uczciwego zakończenia współpracy zasługiwały na wiarę. Poczucie zaś obowiązku, póki nie zostanie wyrażone w postaci oświadczenia woli, nie może stanowić podstawy dochodzonego przed sądem roszczenia. Tym samym w tym zakresie dowód z przesłuchania powoda, nie mógł stanowić podstawy ustaleń. Powód bowiem wyrażał co do podjęcia przez pozwanego zobowiązania własne przekonania i interpretował okoliczności zgodnie ze swoim interesem procesowym.

Skarżący nie zgadza się również z ustaleniami dotyczącymi okoliczności zakończenia współpracy, a to przyczyn wycofania się przez powoda z realizacji wspólnej inwestycji. Twierdzenia apelacji pod tym względem mają jedynie charakter polemiczny, a skarżący selektywnie traktuje zebrany w sprawie materiał dowodowy, pomijając zeznania świadka S. O.. Z przedmiotowych zeznań trudno wysnuć wniosek o rozbieżnej wizji prowadzenia wspólnego przedsięwzięcia jako przyczynie nieporozumienia i późniejszej rezygnacji powoda. Decyzja powoda o wycofaniu się z inwestycji jawi się w tym świetle jako nieoczekiwana, z czym korelują okoliczności podane przez powoda. Przyczyna zaś, dla której powód postanowił zakończyć współpracę nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przechodząc do rozpoznania zarzutów naruszenia prawa materialnego, koncentrujących się na kwalifikacji prawnej zawartego przez strony porozumienia obejmującego wspólną realizację inwestycji i czerpanie z niej zysków, należy wskazać, iż kwalifikacja ta nie ma kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Nawet bowiem, jeśli przyjąć, że stron nie wiązała kodeksowa umowa spółki cywilnej, to powód nie wykazał zasadności roszczenia zgodnie z art. 6 k.c.

Nie ulega wątpliwości, że powód i pozwany mieli na celu wspólne prowadzenie działalności gospodarczej, przy czym traktowali się jak wspólników, obaj wnieśli wkłady majątkowe oraz podjęli osobiste starania w zakresie wspólnego przedsięwzięcia, dzieląc się zadaniami. Zyskami strony postanowiły dzielić się po połowie. Zamiar stron, jak wynika także z przedłożonej przez powoda korespondencji, wykraczał poza uruchomienie myjni samochodowej w K.. Tym samym, współpraca stron nosi cechy stosunku podobnego do spółki cywilnej. Powód nie wykazał jednakże, że w ramach uzgodnionych postanowień mógł w dowolnej chwili wypowiedzieć zawartą umowę i żądać zwrotu całej przekazanej pozwanemu kwoty, przeznaczonej na wspólną inwestycję. Tego rodzaju uzgodnienie nie zostało zawarte ani wprost, ani w sposób dorozumiany. Podstawa taka nie wynika także z odpowiednio stosowanych przepisów o spółce cywilnej, przywołanych przez Sąd Rejonowy. Zobowiązanie do zwrotu całej przekazanej kwoty mogłoby wynikać przykładowo z umowy pożyczki, a przecież powód zainwestował nie tylko posiadane środki, lecz także zaangażował się osobiście w działalność i był regularnie informowany o kolejnych czynnościach wspólnika i związanych z nimi wydatkach. Okoliczności te przemawiają przeciwko przyjęciu postulowanej przez skarżącego konstrukcji tzw. spółki cichej.

Zarazem, nie ma podstaw, by przyjąć, że doszło między stronami do kolejnego porozumienia obejmującego zakończenie współpracy, na mocy którego pozwany miał zapłacić powodowi całą wpłaconą pierwotnie kwotę. Ciężar wykazania tej treści umowy spoczywał na powodzie, a z przeprowadzonych dowodów wynika jedynie dążenie stron do rozliczenia, bez osiągnięcia ostatecznego i wiążącego consensusu. Podnieść nadto trzeba, że ukształtowanie wzajemnych stosunków w sposób postulowany przez powoda, prowadziłoby do zachwiania równowagi stron stosunku zobowiązaniowego. W istocie doszłoby wówczas do przeniesienia ryzyka całego przedsięwzięcia jedynie na pozwanego, a żaden dowód nie wskazuje, by powód został zwolniony od pokrycia dalszych kosztów działalności i ewentualnych

zobowiązań. Informowanie zaś powoda o wszystkich podejmowanych działaniach oraz podnoszona przez powoda utrata zaufania do pozwanego wskazuje, że również na powodzie ciążyło ryzyko realizacji przedsięwzięcia.

Podsumowując, powód nie wykazał podstawy ani wysokości dochodzonego roszczenia. Zważywszy na powyższe, apelację jako bezzasadną oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zasądzając na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Na zasądzoną na rzecz pozwanego kwotę – 2.616,53 zł - złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego (2.400 zł), określone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz koszt dojazdu pełnomocnika na rozprawę (216,53 zł).

SSR (del.) Joanna Łukasińska – Kanty SSO Andrzej Dyrda SSO Anna Hajda